

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Cia rob. 4.00 gr
C dnoż. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łódź egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Środa, 26-go czerwca

№ 175

CO RAZ LEPIEJ

„Tworczo - radosne” rozważania

Przed paru tygodniami zanotowała prasa kilka drobnych ruchów strajkowych, na które w nawale trosk mało kto zwrócił uwagę.

Ruchy te o tyle mniej podpadały pod ocenę, że odbywały się na odcinku nietylko robotniczym i rzemieślniczo-drobnokupieckim i to w środowiskach nasyconych przeważnie żydami. Zastrajkowali więc krawcy, kamasznicy, fryzjerzy — w Łodzi, w Warszawie. Pierwsza fala się ułożyła.

A oto w dniach ostatnich sygnalizują nam ruchy, zgoła poważniejsze od tych, które notowano przed tygodniami. I tak: W Płocku tłum bezrobotny wpada do sal magistratu — atakuje prezydenta, — interwencja policji, — praca kolb karabinowych, — przed mieszkaniem prezydenta patrole policyjne...

W Wilnie grupa rozagitowanych, zrewoltowanych kobiet wciska się do sal magistratu, atakuje merownika oddziału, — interwencja policji, — aresztowania...

W Pabjanicach zamknięcie fabryki „Krusche i Ender” na tle zatargu z robotnikami, — demonstracje 4-tysięcznego tłumu, — szarża policji, — groźna postawa demonstrantów. — Aresztowania...

W Łodzi przed magistratem bezrobotni — policja — aresztowania...

W Bielsku w kilku fabrykach metalowych strajk, — rokowania o podwyżkę nie doprowadzają do rezultatu.

W Zawierciu oczekują robotnicy wypowiedzenia pracy z powodu braku zamówień w fabrykach...

Sygnaly to dość groźne, tem groźniejsze, że na czele ruchu strajkowego, co zdolano już ustalić, stają przeważnie męty, pozostające pod batutą jakiejś niewidzialnej sprężyny komunistycznej.

Prowodrzy wyzyskują obecną sytuację gospodarczą, przyczem na czoło hasel wysuwają zniesienie przez p. ministra Prystora funduszu bezrobocia, radykalne usu-

wanie dotychczasowych władz w Kasach Chorych i zastępowanie ich pupilami sanacji, pisze „Słowo Pomorskie” katastrofalny zastój w przemyśle budowlanym i tem samem brak widoków na poprawienie doli mieszkaniowej warstw robotniczych, ograniczenie pracy w fabrykach, które żyją resztkami zamówień i t. d.

W nawale argumentów pada również przypomnienie groźby p. posła Sławka o „lamaniu kości”.

Korzystając z rozbicia planowego przez sanację organizacyj robotniczych na przeróżne folwarki eksperymentalne, aranzjerowie ostatnich strajków tworzą jakiś nowy „jednolity front klasy robotniczej w Polsce”, lansując namiętnie hasła radykalniejszej „rewolucyjności” i bardziej zdecydowanego „marksizmu”. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie te ruchy i montowanie frontu robotniczego układane są według jednego szematu, przyczem na czele organizacji kroczy żydowska organizacja robotnicza „Bund”.

Notując te zjawiska z troską patrzymy na to, co się dookoła nas dzieje.

I oto jak bańka mydlana pryskają w strzępy te notowania „konjunktur”, statystyki „z rynku bezrobotnych”, chwalebne programowe, szumne wywiady, gadatliwe filmy, sławiące „radość czynu” i „siłę rozpędu”.

Obóz „pierwszej brygady gospodarczej” gdzieś się schował. Zmarniały, zjechały jego plany „normowania” przez państwo warunków produkcji, stosunków mię-

dzy pracodawcą i pracobiorcą, między producentem, a konsumentem, — ustalania cen, — rzucono gdzieś pod sukno projekty ustaw społecznych — robotnik zawiadziony w nadziejach swoich majowych nadstawił ucha i daje posłuch niebezpiecznym agentom. Czyż nie zrozumiano w Warszawie ostatnich wyborów w Lublinie, w czasie których na unieważnioną listę komunistyczną padła demonstracyjna ilość głosów. Czyż nie zrozumiano jeszcze tych zjawisk w Warszawie, która przed wyjazdem „na wakacje” wypuściła na pocieszenie w sezonie „kąpielowym” dla tłumów kilka „frazesów” a dla opinii żydo-masońskiej stek obelg pod adresem obozu katolicko-narodowego?

Dość tej zabawki! Fakty idą i nie znoszą flirtów. Idziemy wielkimi krokami ku rozgrywce, którą nam narzuca obóz komunistyczny. „Brygady” przeróżnych odcieni leżą dziś w zadumie rozkładu, karierowiczostwa, złoobrajstwa, frazesów, bankietów, planów podkopowych, materiałów denuncjatorskich, ankiet laurkowych, adresów holdowniczych, i t. d. i t. d. Brygady nie zdołają się atakowi przeciwstawić.

Rozgrywka będzie ciężka — podejmie ją jednak ten obóz, na którego czyny, w momentach ważkich patrzy całe polskie społeczeństwo. Podejmie ją obóz narodowy, w przekonaniu, że w tej walce znajdzie po stronie swojej tych wszystkich, którym droga jest nasza ojczyzna.

Zdumiewająca harmonja

PISMA SOWIECKIE MALUJĄ WYPADKI LWOWSKIE W DUCHU PISM SANACYJNYCH.

„Izwestja” w ostatnich swoich numerach dał upust swej nienawiści do katolicyzmu z okazji wypadków lwowskich. Mianowicie warszawski korespondent, Bratin, nadał telefonogram do Moskwy, zatytułowany: „Katolicki episkopat solidaryzuje się z pogromcami”, podając m. in. takie oświadczenie listu naszych Arcypasterzy: „Charakterystyczną jest rzeczą, że katolicki episkopat lwowski wystąpił z pismem, w którym zupełnie solidaryzuje się z lwowskimi pogromcami, Wystąpienie katolickich biskupów było wielką niespodzianką dla sfer

rządowych, które uważały swoje przymierze z Kościołem katolickim za dostatecznie ugruntowane”.

Mało tego, że p. Bratin przekreślił istotny sens listu XX. Biskupów: „Izwestja” skorzystała z jego telefonogramu i w następnym numerze umieściła wstrętą karykaturę, przedstawiającą biskupa, który błogosławi studenta, kłęczącego u jego stóp z buławą i granatem w ręku. Karykatura zatytułowana: „Krzyż i dubina. Pastorskie błogosławieństwo na wyprawę pogromową”.

Dr. B. KNILHOVIC I
powrócił

i ordynuje w chorobach dzieci
od 3,30 — 5 popoł.

Sienkiewicza 61 I p. fr. tel. 10-20

PRZED TRYBUNALEM STANU

Proces b. ministra Czechowicza

Warszawa, 25-6 (tel. wł.)

Jutro, we środę o godz. 11-ej w sali izby karnej Sądu Najwyższego rozpocznie się przed Trybunałem Stanu proces b. ministra skarbu p. Gabrijela Czechowicza.

Proces taki jest wielkiem wydarzeniem politycznym i państwowem, zdarza się bowiem raz na lat kilkadziesiąt. Np. w życiu konstytucyjnym Francji zasły zaledwie dwa wypadki pociągnięcia ministra do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu. W życiu konstytucyjnym Austrii był tylko jeden taki wypadek.

Trybunałowi Stanu przewodniczy z urzędu prezes Sądu Najwyższego p. Leon Supiński, a jako członkowie zasiadają w nim sędziowie, powołani w drodze wyboru przez obie izby parlamentarne, a mianowicie: mec. Bolesław Bielawski, Józef Beck, mec. Antoni Bogucki, mec. Aleksander Lednicki, dr. Aleksander Raczyński, mec. Adolf Suligowski, mec. Władysław Szumański, mec. Tadeusz Tomaszewski, rejent Piotr Zubowicz, generał Lucjan Żeligowski, mec. dr. Jarosław Oleśnicki i Stanisław Thugutt.

Jako prokuratorzy oskarżenie Sejmu popierają posłowie: dr. Herman Lieberman, dr. Jan Pieracki i Henryk Wyrzykowski.

Oskarżony p. Czechowicz stanie w towarzystwie swego obrońcy, mec. Franciszka Paschalskiego.

Zgodnie z ustawą rozprawy są jawne. Świadkowie są zwolnieni z wszelkiej tajemnicy służbowej. Proces potrwa prawdopodobnie 3 dni.

Na świadków zostali wezwani: na żądanie obrony b. premier marsz. Piłsudski, który prawdopodobnie będzie zeznawał już w środę; na żądanie oskarżenia: ministrowie Jurkiewicz, Kwiatkowski, Sławoj-Składkowski, wiceminister skarbu Grodyński, kierujący departamentem budżetowym Min. Skarbu Ossowski, radca Najwyż. Izby Kontroli Państwa Umlianowski, naczelnik wydziału skarbowości Min. skarbu Fiuta, wyżsi urzędnicy Prezydium Rady ministrów: dr. Piątek, dr. Stępowski, Rodich-Laskowski i inni.

Sprawa b. Ministra Skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu rozpoznawana będzie pod względem formalnym na podstawie ustawy postępowania karnego, obowiązującej na obszarze

dzielnicy rosyjskiej (ustawa rosyjska z 1864 roku z nielicznymi uzupełnieniami i zmianami, wprowadzonymi przez przepisy polskie).

W związku z tem godzi się zwrócić uwagę, że dnia 1 lipca r. b., a więc już za kilka dni, zaczyna obowiązywać jednolity dla całej Rzeczypospolitej polski kodeks postępowania karnego. W myśl przepisów wprowadzających do tego kodeksu sprawy wszczęte przed dniem 1 lipca r. b., w których rozprawa główna jeszcze się nie rozpoczęła (rozprawa główna nie uległa odroczeniu czy przerwaniu), będą rozpoznawane według przepisów formalnych, ustanowionych przez nowy kodeks.

Zdawało się, że Trybunał Stanu, rozpoczynający jedyną w swoim rodzaju sprawę o znaczeniu państwowem, zechce przesunąć na kilka dni termin rozprawy w sprawie b. Ministra Czechowicza, aby rozpoznać ją na podstawie nowej polskiej procedury karnej. Jednakże tak się nie stało. Czy nie stało się przypadkowo, czy nie stało się ce-

lowo — oto jest już tajemnicą Trybunału. Tekst uchwały, stanowiącej podstawę oskarżenia, zamieścimy w numerze następnym.

Warszawa, 25-6 (aw)

Proces b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu budzi powszechne zainteresowanie.

W dniu jutrzejszym, po zwykłych formalnościach, rozpoczną się badania świadków min. Piłsudskiego, min. Składkowskiego, oraz min. Kwiatkowskiego. Pozostali świadkowie zbadani będą w dniu następnym. O ileby badanie świadków w ciągu dwu dni zostało zakończone, w dniu trzecim rozprawy nastąpiłyby przemówienia stron. Oczekuje się, iż proces nie będzie trwać dłużej, nad dni trzy.

Pogłoski, jakoby rozprawa miała być odroczoną o kilka dni, dla poprowadzenia jej w myśl nowej procedury, obowiązującej z dniem 1 lipca r. b., uważane są za najzupełniej bezpodstawne.

Prechy bohatera w powrocie do kraju

Z ALEPPO I RZEZ I E RYTORJUM TURECKIE.

Konstantynopol 25-6

Wczoraj po południu przybył na stację w Haidar pasza pociąg wiozący zwłoki gen. Bema, oraz delegację polską. Na dworcu oczekiwali poseł Rzeczypospolitej, Olszowski, z całym personelem poselstwa, przedstawiciele najwyższych władz tureckich cywilnych i wojskowych, kompanja honorowa wojska i przedstawiciele kolonji polskiej. Orkiestra zaintonowała marsza żałobnego, zaś wojsko sprezentowało broń polską, zaś obok turecki.

Trumna przeniesiona została natychmiast na oczekujący na przystani statek. Gdy statek odbijał od brzegu wojsko sprezentowało broń, zaś orkiestra odegrała marsza żałobnego. Zwłoki przewieziono następnie na dworzec Europejski, gdzie przybyli m. in. przedstawiciele ambasady francuskiej, poseł węgierski, kolonja polska, kolonja węgierska, oraz wielkie tłumy publiczności. Gdy trumnę wynoszono na peron, wojsko sprezentowało broń, orkiestra, zaś odegrała marsza żałobnego. Następnie

poseł Rzeczypospolitej Olszowski złożył wieniec na trumnie, przyczem prezentował broń.

Z kolei złożyli wieniec dowódca wojsk Emin pasza, poseł węgierski, przedstawiciel kolonji węgierskiej, przedstawiciel kolonji polskiej. W czasie składania wienców wojsko prezentowało broń.

Poseł Olszowski wygłosił w języku francuskim okolicznościowe przemówienie. Po wygłoszeniu przemówienia orkiestra odegrała polski hymn narodowy, z kolei przemówił po turecku Emin pasza charakterystycznie bohaterską postać gen. Bema.

Wreszcie zabrał głos w języku francuskim poseł węgierski, wskazując na aureolę jaką otoczona jest pamięć po gen. Bemie na Węgrzech.

Po tem przemówieniu orkiestra odegrała węgierski hymn poczem pociąg opuścił stację. Całą uroczystość odbyła się w sposób wielce okazały i miała wysoce podniosły charakter.

Walkowanie reparacji

CZY KONFERENCJA MIĘDZYPANSTWOWA ODBĘDZIE SIĘ W LONDYNIE.

Paryż, 25-6 (aw)

Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywano sprawy, związane z konferencją, odnośnie zapatrywania rządów na kwestję planu Younga, sprawę opróżnienia Nadrenji i t. p. Posiedzenie to miało również ustalić miejsce obrad w omawianych sprawach.

Jak donoszą z Londynu, cała prasa rządowa uparczywie domaga się ustalenia Londynu jako miejsca obrad, uważając, iż Mac Donald winien był obecnym podczas

konferencji, a wielki nawał pracy uniemożliwia mu opuszczenie stolicy.

ROZGORYCZENIE z POWODU NAFTY.

Białogród 25-6 (aw)

W tutejszych kołach politycznych dużą sensację wywołała wiadomość, iż rząd albański zawarł umowę, na mocy której nafta albańska będzie dostarczana pewnej firmie włoskiej, na prawach wyłączności.

Miejski Kineatograf Oświatowy
Od 25-VI do 1-VII 1929 r 3015

Dla dorosłych:

SZCZAPA

(WOJAK CZESKI)

W Niewoli Carskiej

Komedja w 10-iu aktach

Dla młodzieży:

Ostatni Wyścig

Dramat w 10-ciu aktach.

„ODEON“
Przejazd № 2

„WODEWIL“
Główna № 1

„CORSO“
Zielona № 2

== D z i ś p r e m i e r a ==

Przepiękny film p. t.
„Błękitny Walc“
Erotyczna nastrojowa sztuka filmowa
W rolach głównych
Sigfrid AR O
Vera VERONINA
Aberti PAULIG

Szampańska komedia p. t.
KSIĄŻĘ I TANCERKA
Salonowo - erotyczny film z udziałem
ulubieńców Sz. Publiczności
W roli głównej
LUCY DONAIE
WILLI FRITSCH

Dawno niewidzieliśmy
Heat Gibson
w wielkiej paradzie cyrkowej p. t.
Cyrkowa
RITA
w sensacyjno cyrkowej roli aktorki
Dorota Gmlive

W nadprogram farsa ceny miejsc na 1-szy seans zmniejszone

PRZEZ RADJO

PROGRAM, Środa 26 czerwca 1929 r.

11,56—12,05. Sygnał czasu.
12,05—12,50. Muzyka płyt gramof.
12,50—13,00. Kom. PWK.
13,00. Kom. meteor.: kom. przygodne
15,40. Komunikat gospodarczy.
16,15. Komunikat harcerski.
16,30—17,15. Muzyka płyt gramof.
17,15. Komunikaty przygodne.
17,25. „Skrzynka pocztowa“.
17,50. Kom. konkursowe PWK.
18,00. Koncert popularny,
19,56—20,00. Sygnał czasu.
20,00. Odczytanie programu na dzień

następny.

20,05. Odczyt p. t. „Tarnopol — stolica naszego Podola“.

W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
21,30. Literackie słuchowisko z Wilna
22,15. Kom. meteorologiczny.
22,30. Kom.: polic., sport., nadpr,
22,30. Kom. PAT.

22,45—23,45. Transm. muzyki tanecznej w Krakowie.

Nie nowy wyczyn, lecz nowa próba

PRZED ODLOTEM „POLO“ DO AMERYKI.

Medjolan 25-6

Przygotowania do lotu przez Atlan-
tyk lotników polskich Klisza i Kowaleczyka
prowadzone są bardzo intensywnie.

Klisz lata obecnie na „Polonji“ dniem
i nocą, aby przygotować się na wszelkie
ewentualności podróży. Wszystkie próby,
jakie do tej pory odbyto, wykazały duże
zalety „Polonji“. Motory funkcjonowały
doskonale.

Motory specjalne do lotu są już go-
towe i w najbliższych dniach będą wmo-
ntowane w aparat. Gdy to będzie skuteczno-
ne, lotnicy wystartują z lotniska Malpan-
sa pod Medjolanem do Baldoneli w Irlandji.

Dodać należy, że do samolotu wmon-
towano radjostację, tak że lotnicy będą mo-
gli porozumiewać się z radjostacjami na
lądzie podczas przelotu.

Cyklon nad Rostowem

MIASTO TONIE W WODZIE I CIEMNOŚCIACH.

Ryga 25-6

Rostów n/D. nawiedził cyklon niezwy-
klej siły, w połączeniu z oberwaniem chmu-
ry. Woda zalala część miasta i kilka wiel-
kich fabryk. Wskutek zalewu elektrownia

przestała działać i miasto pozostało bez
światła i tramwajów. Straż ogniowa i od-
działy wojskowe biorą udział w akcji ra-
tunkowej.

Zamiast komisarza rządowego kontroler finansów

UPOMINEK RZĄDU DLA MAGISTRATU.

W związku z opłakanym stanem fi-
nansów miejskich w Łodzi władze nadzor-
cze postanowiły, jak się dowiadujemy, wpro-
wadzić do magistratu łódzkiego specjalistę
— komisarza rządowego, który będzie czu-
wał nad finansową gospodarką miasta.

Dowiadujemy się jednocześnie, że mi-
nisterstwo spraw wewnętrznych wezwowało do
Warszawy naczelnika wydziału samorządo-

wego w urzędzie wojewódzkim, p. Kazi-
mierza Kozłowskiego. Zdaje się być pe-
wnem, że M. S. Wew. upatrzyło p. Kozłow-
skiego na stanowisko kontrolera finansów
wego przy magistracie i możliwym jest,
że powróci on już do Łodzi z dekretem no-
minacyjnym w kieszeni.

O uruchomienie robót publicznych w powiecie łódzkim

JESZCZE JEDNA INTERWENCJA!

Jak już donosiliśmy zarząd związku
pracowników komunalnych i instytucji U-
żyteczności Publicznej interwenjował u sta-
rosty powiatu łódzkiego p. Rzewskiego, na-
stępnie u wojewody Jaszczolta i wreszcie
u Ministra Pracy i Opieki Społecznej Pys-
to ra, w sprawie uruchomienia robót publicz-
nych w powiecie łódzkim. Na robotach
tych było rok rocznie zatrudnionych kilka-
set robotników sezonowych, którzy w roku
bieżącym pozostali bez środków do życia.

Wobec tego że wszelkie te interwencje do-
tychczasowe nie odniosły skutku zarząd
związku postanowił ponownie wydelego-
wać w czwartek delegację z posłem Kowal-
skim na czele, celem zwrócenia uwagi rzą-
dowi na nędzę tych robotników, przyczem
delegacja oświadczy, że za możliwe wyni-
knąć konsekwencje nie bierze odpowiedzial-
ności. (p)

KREWKI ŚWIADEK.

Ryga 25-6

W Baku, sądzie sowieckim, podczas
rozpatrywania sprawy jednego z członków
organizacji terrorystycznej w Azerbejdżanie
Zgrabekowa, jeden ze świadków wyjął re-
wolwer i kilkanaście razy strzelił do człon-
ków sądu, następnie zaś rsiłował pozbawie
się życia.

Zajęcie wywołało niesłychane wzbu-
rzenie wśród ludności miejscowej. Sprawę
sądową odroczone po interwencji GPU.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć
proszek naszego wyrobu, nale-
ży przy kupnie akcentować
wyraźnie żądać oryginalnych
proszków z „KOGUTKIEM“. Ga-
seckiego znanych od lat trzy-
dziestu. Zwracajcie uwagę i od-
rzucajcie uporczywie poiecane
naśladownictwa w podobnem
do naszego opakowaniu — |

„Za długo żyliśmy z pracy innych”

Ludzie, którzy spadli z najwyższych szczebli drabiny społecznej

Trzydzieści lat już minęło od chwili amordowania Rasputina, a mimo to romanzyjne to morderstwo osłonięte jest nadal mrokiem nieprzeniknionej tajemnicy. Pisało książki na ten temat, tworzone filmy, dysputowano, wysuwano szereg domysłów, lecz nikt nie zdołał dociec prawdy.

Za główną osobę tego historycznego dramatu uchodzi książę Feliks Jussupow, albo jak brzmi jego drugi tytuł — hrabia Elston - Sumarakow. I oto spotkałem go przypadkowo w salonie telepaty wiedeńskiego, Anatola de la Marty, do którego przybył w odwiedziny.

Z zainteresowaniem przyglądałem się przez chwilę tej historycznej już postaci. Książę Jussupow wygląda dużo młodziej, niż na 42 lata, jest wysmukły, o wspaniałej kompleksji. Szczególnie ma piękne oczy, głębokie, o długich rzęsach, trochę smutne, jednak zapalające się niekiedy jakimś tajemniczym ogniem.

Spędziłem z nim na pogawędce kilka godzin; książę jest człowiekiem nadzwyczaj interesującym w towarzystwie. W rozmowie używa chętnie języka francuskiego, który równie jak angielski zna doskonale.

— Niema dnia — zwierzył mi się książę, aby gazety paryskie nie przyniosły jakiejś sensacji o mnie.

Naprawdę niema zbrodni, o którą mnie nie oskarżono w ciągu ostatnich 2—3 lat. Przedstawiono mnie także jako Rinalda Binaldiniego, wodza rozbójników, który równocześnie z przebiegłością hrabiego Cagliostro umiał zacierać za sobą ślady swych zbrodni.

Następnie książę zaczął mówić o swych interesach. W Paryżu założył wraz z żoną salon mód, dobrze znany w paryskich sferach towarzyskich. Salon ten nosi nazwę „Irfe”, utworzoną z początkowych liter księcia i księżny: Irma i Feliks. Klientela salonu „Irfe” rekrutuje się z pośród śmietanki towarzyskiej Paryża.

Prócz tego książę posiada skład perfumeryjny, przyczem sam fabrykuje perfumy według własnej recepty. Są one szeroko znane i cieszą się we Francji dużym powodzeniem.

— Tak, poza tem jestem jeszcze re-

stauratorem — dodał książę wesoło. — Jeśli pan będzie w Paryżu, musi pan odwiedzić moją restaurację na Bulwarze Wiktora Hugo. Zapewniam pana, że będzie pan zadowolony. Kuchnia wspaniała, ceny bardzo umiarkowane.

Siedzieliśmy przy obiedzie, przyrządzonym z wyszukany smakiem. Służąca w śnieżno-białym fartuszkach obnosiła deser. Książę po chwili zaczął innym tonem.

— Trzeba zapomnieć o przeszłości i stworzyć sobie nowe życie. Moja małżonka kuzynka ostatniego cara, która wychowała się w swym pałacu wśród bajecznego wprost przepychu, wstaje obecnie bardzo wcześnie, obsługuje klientów, znosi ich wszelkie kaprysy i wraca do domu późnym wieczorem. Ja również pracuję przez cały dzień, w salonie, w restauracji, lub w perfumerji. Prócz tego założyłem w Paryżu biuro pośrednictwa pracy dla Rosjan i w ciągu dwóch lat dałem pracę pięciu tysiącom moich współziomków. Trzeba pracować — w tem cały sens i cel życia. Obecnie jestem restauratorem, ale gdyby doszło do tego, umiałbym zastąpić mego lokaja i pomywacza z kuchni. Arystokracja rosyjska zbyt długo żyła kosztem ludzkiej pracy. To jest właśnie jej wielki grzech historyczny.

— A jak się przedstawia sytuacja innych członków arystokracji rosyjskiej w Paryżu? — zapytałem. — Czy posiadają taką samą zdolność przystosowania się do odmiennych warunków, jak książę?

— Sądzę, że tak — odparł książę po namyśle. — Arystokratom rosyjskim Paryż nie jest obcy. Przed wojną co roku tłumnie tu zjeżdżali i pełnymi garściami wyrzucali pieniądze. Naturalnie najwięcej na tem zyskiwały lokale nocne. Obecnie musieli zrezygnować z uroków nocnego życia paryskiego i zabrać się do ciężkiej pracy zarobkowej. Jeden z moich znajomych, hrabia W., jest obecnie kelnerem w tej samej restauracji na Montmatrze, w której przed wojną był stałym gościem, pamięta go jeszcze z tych czasów właściciel i część personelu. — „To tylko mała zmiana dekoracji” — tłumaczył mi mój przyjaciel, gdy go tam spotkałem. — „Dawniej siedziałem na krze-

śle z serwetą na kolanach, obecnie stoję za krzesłem z serwetą pod pachą”.

Książę zamyślił się po tych słowach, następnie ozwał się smutnie:

— Zbyt długo, przez długie wieki, cały naród stał za naszymi krzesłami w zgiętej postawie niewolników i my uważaliśmy to za konieczne i naturalne. Obecnie my stoimy jak lokaje za krzesłami z bogatych amerykańskich osadników, którzy niedawno jeszcze karczowali puszcę. Tak, tak, historia mści się.

— Czy prawda — zapytałem — że ci ludzie po przewrocie nie zdołali wywieść z sobą nie ze swych bogactw i kosztowności?

— Oczywiście, wielu posiadało wkłady w bankach zagranicznych. Lecz od tego czasu minęło już dwadzieścia lat. Z początku wszyscy byli przekonani, że bolszewicy nie utrzymają się zbyt długo u władzy, nie uważali za stosowne zmniejszyć stopę życiową i oszczędzać, gdyż mieli nadzieję, że wkrótce odzyskają swoje majątki w Rosji.

— A co oni teraz robią, ci co się ostali?

— Wszystko co tylko można. Nie wstydzą się żadnej pracy. Kilku z moich dawnych kompanów młodości, z którymi bywałem codziennie w pałacu cesarskim, pracuje w fabrykach samochodów Renault i Citroen, w charakterze zwykłych robotników. Ich inteligencja pomaga im w przewyciężaniu trudności i zjednywa im powszechne uznanie. Wielu z nich już po kilka lat pracuje na tych samych stanowiskach, a wszyscy są zadowoleni, że mogą zapracować na chleb powszedni. Niedawno spotkałem mego dawnego znajomego, księcia K., który wygląda dziś jak najzwyklejszy robotnik paryski. Skóra na rękach stwardniała, paznokcie zaniedbane i połamane; od sześciu lat pracuje jako maszynista. Skądże mógłby mieć teraz czas na pielęgnowanie

— Chyba nie wszyscy pracują w fabrykach? — wtrąciłem.

— Oczywiście, że nie — rzekł, otrząsając się ze wspomnień. — Co najmniej pięć tysięcy rosyjskich arystokratów pracuje w hotelach, restauracjach i nocnych lokalach. Szczęśliwsi zajmują stanowiska tłumaczy i maitre d'hotelów. Wielu zarabia na życie, występując w chórach i orkiestrach.

— A kobiety?

— Panie przeważnie zeszły do roli sprzedawczyń, gdyż prawie wszystkie władają językiem francuskim równie dobrze, jak rosyjskim. Niektóre pracują jako manekiny, lub kelnerki, inne występują w Variete i ściągają publiczność swymi tytułami. Jednak wiele, b. wiele kobiet z dawnej arystokracji rosyjskiej musi się zadowolić rolą posługaczek i pomywaczek.

Czy znów pomyłka sądowa?

KLIMEK w ŚLADY JAKUBOWSKIEGO.

Przed paru dniami został ogłoszony list, skazanego na śmierć przez sąd okręgowy miasta niemieckiego Landsberg n. Wartę Jana Klimka.

Obrońca z urzędu skazanego dr. Reissner po nieprzyjęciu przez skazanego wyroku wniósł apelację do Trybunału stanu. Klimek, z końcem r. 1928, mimo, że jest obywatelem polskim został w Kanadzie na żądanie władz niemieckich aresztowany i odstawiony do Niemiec do dyspozycji władz sądowych, gdzie dnia 2. maja br. skazany został na karę śmierci za zbrodnię morderstwa na osobie woźnego kasowego Gustawa Essinga, dokonaną jakoby w r. 1922 w maju.

Na dowody zbrodni składały się zeznania żony Klimka oraz rzekomego współnika zbrodni Klemmsteina, który wkrótce po złożeniu zeznań, obciążających Klimka, dostał pomieszania zmysłów i przebywa obecnie w zakładzie dla umysłowo chorych.

Opinia publiczna z zrozumianiem zain-

teresowaniem śledzi bieg sprawy sądowej, której dowodem zbrodni są zeznania człowieka, który wkrótce potem zwarjował. Należy zaznaczyć, że w podobnym wypadku sądy niemieckie popełniły straszną pomyłkę, skazując na śmierć niewinnego Jakobowskiego.

Swój o swoich

HANS JACOBY CZYTA W DUSZACH SWOICH POBRATYMCÓW.

Na posiedzeniu niemieckiego Towarzystwa Grafologicznego w Berlinie, wygłosił grafolog Hans Jacoby, sam należący do rasy żydowskiej, referat o wynikach swych badań nad charakterem pisma żydów.

Żydowska Agencja Prasowa podaje, że według ekspertyzy Jacoby'ego zbadane pisma żydowskie „świadczą niezbicie o nieczemności tej rasy, o jej żądzy do władzy, chciwości pieniędzy, mentalności rewolucyj-

nej, jej instynkcie anarchistycznym, fałszu, wyrafinowanej przebiegłości, złym perędem.

I tak „analiza grafologiczna” filozofa Jerzego Simmela stwierdza, iż łączy w jej osobie chwytliwe instynkty z suchliwością i „wiercipiętostwem”.

W charakterze pisma Karola Marksa Jacoby dopatruje się wymownego wzoru chwiejności ducha, braku wewnętrznego zafania i bezbarwności duchowej”.

Nie trzeba fałszować gry

SZALOM ASZ UPOMINA SWOICH WSPÓLWYZNAWCÓW.

Wystąpienie żydów na arenie między narodowej w Paryżu z wielkimi afiszami i wiecami o „pogromach“ w Polsce było do przewidzenia. Tem bardziej, że w inicjatorach tej propagandy antypolskiej dużo znalazło się inwekcji bolszewickiej.

Jak dalece kłamliwą i potworną, niesprawiedliwą i szkodzącą Polsce musiała być ta sprawa — kiedy wielu poważnych działaczy żydowskich wystąpiło z protestem przeciwko takiemu wystąpieniu swoich współwyznawców.

Bardzo znamienym i poważnym głosem w tej sprawie był artykuł jednego z najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego i pisarza Szaloma Asza.

Między innymi — wśród oburzenia — pisze:

„Dlaczego dotąd nie zwołano zgromadzenia tej lub innej grupy, pragnącej obronić żydów przed pogromami — przeciwko

Rosji i to nie tylko dlatego, że konfiskuje się tam synagogi, zsyła się na Sybir sjonistów i niszczy wszelki ślad życia żydowskiego, lecz za wystąpienia antysemityczne, o których słycać niemal codziennie.

Entuzjazm dla włamywacza

ZŁOCZYŃCA, PODZIWIANY PRZEZ TYSIĄCZNY TLUM.

Paryż przeżył przed kilku dniami niezwykle sensacyjną. Późnym wieczorem 17 czerwca br. bulwary Periere zmieniły się na przeciąg pół godziny w widownię teatralną. Tłumy widzów zaległy ulicę tamując wszelki ruch ożywionej arterji miasta. Z wzrastającym entuzjazmem przyglądano się brawurowej walce policji z włamywaczem na dachach 6 i 4-ro piętrowych domów.

Pewien inżynier przydybał w swem mieszkaniu włamywacza na gorącym uczyn

„Dlaczego nie zwołujecie zgromadzeń protestacyjnych przeciwko Rosji, Litwie, skąd często dochodzą nas wiadomości o prześladowaniach żydów, przeciwko Niemcom, gdzie niedawno bito żydów na ulicy, lecz właśnie przeciwko Polsce. O jaką tu grę chodzi?“

Jest to pierwszy rozumny i trzeźwy głos, który żydów upomina i przestrzega przed złą grą.

ku. Spłoszony złoczyńca rzucił narzędzia i skoczył z okna czwartego piętra na wielki balkon odległy o półtora metra piętro niżej. Stamtąd bez namysłu i z małpią zwinnością począł wspinać się wzdłuż czeplając się drobnymi rzeźbami wyładował na dachu. Scena ta nie uszła uwagi przechodniów. Przypuszczano, że rozchodzi się o popis reklamowy jakiegoś cyrkowego akrobata. W mgnieniu oka tłumy zapełniły ulicę tarasując drogę zaalarmowanej przez inżyniera policji. I podczas gdy policja z trudem torowała sobie drogę przez zwarty mur ludzi, włamywacz dokazywał nowych karkołomnych sztuczek. Biorąc mały rozpęd przeskoczył przestrzeń dwumetrową dzielącą dwa domy i zawisł rękoma na gzymsie sąsiedniego o jeden metr wyższego domu. Gdy wreszcie zdołał wciągnąć się na dach, zebrały tłumy nagrodziły go burzliwymi oklaskami.

Nikt już nie wątpił, że odbywają się zdjęcia do jakiegoś sensacyjnego filmu. Właśnie z karetki policyjnej oświetlono dach reflektorem. Dopiero gdy patrol policyjny wkroczył na dachy domów i posterunki rozpędzać zaczęli publiczność zrozumiano, że jest to prawdziwa pogon za włamywaczem. Mimo to publiczność nadal darzyła zgrabnego akrobata swą sympatją i każde jego zwycięstwo nad policją nagradzała oklaskami. A gdy jeden z policjantów poślizgnął się i zjechał po skośnym dachu aż do brzegu publiczność zażądała entuzjastycznie powtórzenia sceny.

Po półgodzinnej walce ubezwładniła włamywacza straż pożarna strumieniami wody. (i)

Dentysta i dyskrecja

SKARGA ROZREKLAMOWANEJ ARTYSTKI.

Nadzwyczaj zabawną sprawą będącą musiała oburzyć w tych dniach sądy francuskie.

Znana artystka kinowa Rachel Viri udała się do jednego ze słynnych dentystów paryskich, by zrobił jej garnitur zębów sztucznych. Artystka już od dziecka miała słabe zęby, tak, że wkrótce pozbyła się ich zupełnie i musiała nosić sztuczne.

Dentysta, mistrz w swoim fachu, zrobił garnitur zębów na urząd, tak że do złudzenia naśladowały prawdziwe. Z temi to zębami artystka popisywała się na ekranie wielu filmów. Ale oto wyniknął skandal.

Zachwycony swem dziełem dentysta, postanowił wykorzystać je dla celów reklamy. W tym celu wywiesił na wystawie swego atelier dentystycznego portret Racheli Viri a obok wspaniałe szczęki sztucznych zębów, bardzo ciekawych, które

wyrabiał ów dentysta, a kto nie wierzy niech idzie do kina, gdzie ujrzy na ekranie samą Viri z jej zębami sztuczными.

Publiczność jak publiczność zachwycała się robotą artysty, ale i wyśmiewała artystkę. A wiec to sztuczne zęby — powtarzano sobie z ust do ust. I zęby te stały się sławne w Paryżu.

Pani Rachel Viri poczuła się boleśnie urażona i wystąpiła przeciwko dentystyce ze skargą sądową, w której żąda 500.000 fr. odszkodowania za szkodę moralną, jaką jej uczynił dentysta, zdradzając ją, że ma zęby sztuczne.

Zdaje się, że w tym wypadku mistrz dentystyki padnie ofiarą swej chęci reklamiarstwa, gdyż każdy fachowiec powinien być zarazem dyskretny, a p. Viri nie dawała mu pozwolenia na przedstawienie uliczne z jej sztucznymi zębami.

65)

Cień szubienicy

Wiek zmienił ich oboje pod względem zewnętrznym, ale mimo pożółkłej cery i zapadłych policzków, poznały ją jednak.

— Pragnęłabym, abys czuwał nad Alicją i Henry'm, — ciągnęła spokojnie. — Alicja nie obchodzi mię bardzo, da sobie sama radę. Henry będzie pewnie utrzymywany przez państwo. Ale czułabym się spokojniejsza, gdybym wiedziała, że ktoś jeszcze czuwa nad nimi.

— Zrobię to dla ciebie, — odpowiedział.

Spojrzała na niego badawczo.

— Zmieniłeś się, ale głos masz ten sam — poznałabym go wszędzie. Prawda, dziwne jest życie? Clay nie żyje.. i oni, a wszystko to sprawił twój chłopak. Gdziekolwiek się ruszył, szła za nim śmierć.

Mówiła bez wzruszenia lub goryczy. Jakgdyby mówiła o życiu innych ludzi, któ-

rzy jej nie obchodzili. Godleb był zdumiony jej panowaniem nad sobą.

— Urzędnicy policji, nazywają go „szczęśliwym Longiem“, przypuszczam że było też w tem wiele szczęścia. Godley, jak sądzisz, dlaczego znoszę tak spokojnie swoją karę? Czy nie dziwi cię to, gdy pomyślisz, jak dobrym generałem był Clay?

— Zastanawiałem się już nad tem, — rzekł bankier. Obserwowała go przez chwilę.

— Takie to było cudowne, — ciągnęła, — że on myślał o wszelkich możliwościach. Nigdyby go nie powieszono, ale w walce z twoim synem pękł mu grzbiet surduta, a głupcy z policji dali mu inne ubranie.

Nie rozumiał, co to miało znaczyć.

— O ile sobie przypominam, w kieszeniach jego znaleziono tylko nieco papierów. Odpowiedz ta ubawiła ją.

— Zastanów się nad tem, co powiedziałam, — rzekła po chwili.

Zatrwożona twarz duchownego ukazała się w drzwiach; trzymał zegarek w ręku. Widocznie czas rozmowy już minął.

— Zastanów się nad tem dobrze! Clay żyłby jeszcze; mój Cravel — Jackson Crayley żyłby jeszcze; biedny Henry nie byłby obłąkany; używałby życia, a ja robiłabym w swoim pokoju w Colville Gardens robotkę, gdyby nie — twój syn.

Oczy jego patrzyły na nią poważnie.

— A Monkford — a inni, których on zabił? A sędzia, a prokurator, a biedny kar? — dodał surowo. — Powiadam ci, Aucejo, dziękuję Bogu, że Arnold złapał tego człowieka, dziękuję Mu, że zgładził wszystkich twoich sprzymierzeńców. Jeśli przypuszczasz, że zdołasz mię oszukać, że wzbudzisz w mem sercu litość i wyrzuty sumienia, tracisz czas na próżno.

Nie czuła się obrażona. Oczy jej ciągle jeszcze uśmiechały się, gdy wzięła ze stołu złożony arkusik papieru i podała mu go.

— To ci wyjaśni moje stanowisko, — rzekła. Sir Godley wyciągnął rękę, aby wziąć papier, ale ona puściła go już i arkusik upadł na podłogę.

Bankier zrobił krok naprzód, schylił się, aby podnieść papier.

Humor.**PORADA LEKARZA.**

— Panie doktorze, co będzie lepsze na nerwy mego męża: morze czy góry?

— Niech pani wyjedzie w góry, a on nad morze, albo odwrotnie.

KONJUNKTURA.

— Jak interesa?

— Kiepsko. Za wiele nierzetelnej konkurencji, która bierze rzetelne ceny.

POJĘTNY.

— Co to są „ludożercy“?

— Nie wiem panie psorze.

— Gdybyś tak, jak oni, zjadł ojca i matkę, to czem byłbyś?

— Sierotą, panie psorze.

WIELKIE OKRETY.

Nasza młodzież zajmuje się morzem, marynarką, okrętami.

— Widziałem w Gdyni taki olbrzymi okręt — opowiada pewien młodzieniec, — że kapitan musiał samochodem jeździć po pokładzie, aby wydawać rozkazy.

— To nic. W tych dniach przybył tam taki olbrzymi statek, że główny inżynier używał samolotu dla inspekcji motorów okrętowych.

— To wszystko głupstwo. Teraz buduje się dla naszej marynarki statek takich rozmiarów, że główny kucharz będzie łądził podwodną podróżował w kotle, aby stwierdzić czy kartofle już się ugotowały.

MAMUSIA.

Nauczycielka stara się wytłumaczyć różnicę czasów.

— Słuchaj Wandziu, teraz mówisz „ja jestem dzieckiem“, a później; kiedy dorosnie, to jak powiesz?

— Powiem „ja mam dziecko“.

Powiadają, że najszczęśliwsze małżeństwa, to te, w których mąż i żona mają te same upodobania.

— Tak jak u nas: Artur kocha mnie i ja kocham siebie.

Niebywałe przygody lotnika**PILOT WYRZUCONY Z KABINY GUBI SIĘ W CHMURACH.**

Niezwykła przygoda w przestworzach spotkała lotnika francuskiego, por. Sellier'a z Le Bourget i kolegą jego por. Ivenneh'a. Sellier zaprosił towarzysza swego na mały spacer powietrzny do Chartres. Lot w jedną i drugą stronę odbył się bez przygód i przeszkód. Gdy lotnik znalazł się nad lotniskiem w Le Bourget, okazało się jednak, iż nie może wylądować. O tej godzinie bowiem nie wolno było lądować samolotem wojskowym na lotnisku. Musieli więc poczekać nieco i w tym celu skierował Sellier samolot w kierunku Villera Cotterets.

Nagle jednak samolot znalazł się w gęstych zwalach chmur, a silne podmuchy wicheru poczęły rzucać aparatem jak piłką, tak, iż Sellier z trudem mógł opanować maszynę. Nigle nowy niezwykle silny podmuch wicheru odrzucił lotnika od steru i w następnej chwili porucznik Sellier spadł w chmurach. Na pokładzie samolotu pozostał sam jeden por. Ivenneh, który jesz-

cze nigdy w życiu nie stercwał samolotem. W przestrachu swoim por. Ivenneh zapomniał zupełnie, że ma przecież spadochron przy sobie, któryby go mógł wydobyć z tej niebezpiecznej sytuacji, lecz usiadł na miejscu pilota, i usiłował sterować aparatem. Udało mu się to nadszpiewanie dobrze, jemu, który nigdy jeszcze nie miał steru w rękę i istotnie w krótkim czasie samolot jego krążył już nad lotniskiem w Le Bourget. Nawet trudny manewr lądowania udało się nieomal zupełnie niedoświadczonemu „lotnikowi“.

Aż do ostatniej chwili wszystko szło gładko i dopiero gdy samolot znajdował się tuż nad ziemią, przechylił się i wrył się w ziemię. Aparat został zupełnie zdruzgotany. Lecz por. Ivenneh nie odniósł najmniejszej ranki. Także por. Sellier dzięki spadochronowi wylądował szczęśliwie, tak, iż przygoda, która mogła mieć tragiczny przebieg, skończyła się nadszpiewanie dobrze.

Postulaty kolejarzy**ODNOŚNIE REDUKCJI URLOPÓW I DODATKÓW ZA NOCNA PRACĘ.**

Niedawno delegacja ZKP. udała się do dyr. departamentu administracyjnego w Min. Komunikacji, p. Gałęckiego, interwjując w sprawie redukcji i urlopów wypożyczonych, dodatków dla pracowników za trudnionych w miejscowościach klimatycznych oraz rozszerzenia dodatków za pracę nocną na wszystkich zatrudnionych w no-

cy pracowników.

Na powyżej przytoczone kwestje p. dyrektor Gałęcki udzielił następującej odpowiedzi:

1) Redukcja pracowników przeprowadzona nie będzie.

2) Sprawa wstrzymania lub ograniczenia przez niektóre Dyrekcje urlopów wypożyczonych MK. zbada i wyda stosowne zarządzenie.

3) Dodatki klimatyczne zostaną przyznane w bieżącym miesiącu.

4) Postulaty dotyczące rozszerzenia dodatków za pracę nocną na wszystkich zatrudnionych w nocy pracowników będą przez MK. rozważone.

PRZEBACZYŁA.

Umierający mąż: Muszę ci wyznać drogą żono, że raz, dwadzieścia trzy lata temu, zdradziłem cię. — Czy możesz mi wybaczyć?

Ona: Dobrze, wybaczam ci. Ale biada jeśli wyzdrowiejesz.

Krzyk kapelana uratował mu życie. Dłoń, która ukryta była w fałdach jej sukni, podniosła się, coś błysnęło na chwilę i spadło całą siłą. Na ostrzegawczy krzyk duchownego, Sir Godley uskokzył w bok i ciekaw: nóż zaledwie musnął jego ramię. W następnej chwili schwycił broniącą się furję. Miała siłę mężczyzny. Dwa razy nóż chybił jego twarzy o włos. Potem nieludzkim wysiłkiem wyrwała się, odepchnęła go, szarpnęła kołnierz swego kostjumu i przytknęła rękę do ust.

Dozorczyni przybiegła do celi ale ona nie opierała się już — nóż upadł z głosu brzękiem na podłogę. Trzonek miał zębałt obcas. Clay był istotnie dobrym generałem, gdyż przez cały czas rozprawy sądowej to cienie ostrze ukryte było w jej podszewie.

Sir Godley, blady i wzburzony, wszedł do gabinetu naczelniczki więzienia, gdzie przez dłuższy czas pozostawiono go samego.

Gdy wszedł zastępca dyrektora, bankier ujrzał, iż twarz jego była ponura.

— Czy pan dał coś tej kobiecie?

Sir Godley spojrzał na niego zdumiony.

— Czy jej coś dałem? Co pan na ma na myśli?

— Truciznę!

Bankier zdumiał się.

— Na Boga, nie! — zawołał. — Czy ona..

Urzędnik skinął głową.

— Nie żyje, — rzekł, — przy kostjumie jej brak jednego guzika, przypuszczam że tam była trucizna.

Teraz Sir Godley wiedział już, dlaczego zmienione ubranie przeszkodziło Clay'owi Sheltonowi w oszukaniu szubienicy.

Dobry generał — ale i najlepszy generał może popełnić błąd.

ROZDZIAŁ XLII.

Mineły dwa tygodnie, śledztwo sądowe zostało ukończone. Betcher nie widywał ojca, ale Nora Sanders towarzyszyła mu stale. Potrzebowała jego rady, gdyż postanowiła nie domagać się uznania testamentu Monkforda za prawomocny.

— Podpis może być sfalszowany, — a Betcher zgodził się z nią, gdyż nie miał co do tego wątpliwości.

Sir Godley powrócił z Bourmemouth jako nowy człowiek, choć zamach obszedł go badziej, niż chciał okazać. Tegoż wieczora po obiedzie, gdy służąca opuściła pokój, bankier wsparł głowę na dłoń i zwrócił się do Nory:

— Czy czytałaś sprawozdanie z rozprawy sądowej? — zapytał.

Potrząsnęła głową.

— Arnold nie chciał mi pokazać gazet, — rzekła, — a gdyby mi je nawet dał, i tak bym nie czytała. Jedyne, co widziałam, to wielki plakat: „Zdumiewająca przygoda bankiera“. To ty?

— To ja! — zawołał Sir Godley poważnie, — a zdumiewająca przygoda było to to, co chciałem ci opowiedzieć wówczas, gdy nam przerwano.

— Kto to była miss Revelstoke? — zapytała Nora

KRONIKA

KALEND. RZYK.

Środa, 26 czerwca — Jana i Pawła.

TEATRY.

Teatr Miejski: „Mira Efros”.
Teatr Letni: — „Panna Łódź”.
Teatr Popularny: — „Manewry jesienne”.
Gong: — „Dowidzenia”

WIDOWISKA.

Casino: — „Ekscentryczny jegomość”.
Luna: — „Miłość Beduina”.
Grand Kino: — „Szósta plaga świata”.
Kapitol: — „Król karnawału”.
Apollo: — „Córka Zorry”.
Palace: — „Powojenny mężczyzna”.
Czary: — „Handlarze niewolników”.
Corso: — „Cyrkówka Rita”.
Mimoza: — „Cyrk Wolsona”.
Odeon: — „Błękitny walc”.
Resursa: — „Zabiłeś...”.
Spółdzielnia: — „Czar walca”.
M. Kin. Ośw.: — „Szczapa” — „Ostatni wyścig”.
Wodewil: — „Księżę i tancerka”



Wiadomości bieżące.

OKAZJE DO HANDLU z ZAGRANICĄ.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma holenderska obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk włókienniczych na Holandję w branży towarów bawełnianych, wełnianych i sztuczno—jedwabnych.

Firma z Konstantynopola obejmie przedstawicielstwo fabryk polskich we wszystkich branżach towarów włókienniczych. (L. 1081). (n)

PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

W środę dnia 2 lipca o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Rady Giełdowej Giełdy Pieniężnej w Łodzi (Piotrowska 96) plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. Porządek obrad obejmuje:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania.
2. Uchwalenie budżetu Izby na rok 1929.
3. Uchwalenie wysokości opłat pobieranych na rzecz Izby:
 - a) od świadectw pochodzenia towarów,
 - b) od wydawanych zaświadczeń,
 - c) od podań na towary podlegające reglamentacji.
4. Uchwalenie II-giej części statutu Izby.
5. Wolne wnioski. (n)

POMNIK KOŚCIUSZKI.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się stała budowa cokołu betonowego pod pomnik Tadeusza Kościuszki przy Placu Wolności. Roboty te potrwać do września r. b. koszt ich wyniesie około 40.000 złotych. (n)

DOBRY APETYT.

W czwartek, dnia 27 b. m. odbędą się dwa posiedzenia Rady Miejskiej, na których omawiana i zadecydowana będzie m. in. sprawa wniosku Magistratu o do zaciągnięcia przez gminę miejską krótko terminowej pożyczki w kwocie 1.000.000 dolarów. (n)

W kierunku rozwoju eksportu

AKCJA IZBY PRZEMY SŁOWO-HANDLOWEJ.

Uważając, iż w interesie zaktywizowania wywozu leży dziś liberalne stosowanie w praktyce przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym, dotyczących zwolnienia tranzakcyj eksportowych od podatku obrotowego, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do organizacji gospodarczych okręgu łódzkiego ze specjalnym pismem w tej sprawie. W piśmie swem

Izba prosiła o sprecyzowanie postulatów, dotyczących zwrotu bonifikacyj podatku obrotowego przy eksporcie, ponadto zażądała zakomunikowania postulatów, dotyczących się ewent. zliberalizowania istniejących przepisów w zakresie podatkowego traktowania eksportu, o ile towar wysyłają zagranicę firmy handlowe i domy ekspedycyjne. (n)

Mściwa dłoń sprawiedliwości

UJĘCIE SPRAWCÓW ZABÓJSTWA JANA OLCZAKA.

W dniu onegdajszym donosiliśmy o bestjałskim morderstwie dokonanym na osobie 21—letniego Jana Olczaka, który został zabity przed szkołą tańca Morawskiego przy ul. Smugowej 28.

Po dokonaniu morderstwa sprawcom udało się zbiec. Władze policyjne wszczęły natychmiast energiczne poszukiwania, które dały pomyślny rezultat. Otóż w dniu wczorajszym w jednej ze spelunek na Bałutach aresztowano trzech znanych policji oprysz-

ków, którzy wzięci w krzyżowy ogień pytań przyznali się do zamordowania Olczaka. Aresztowanymi są Kazimierz Domagała (Franciszkańska 81), Stanisław Miśkiewicz (Wawelska 5) (oraz Piotr Szymański (Wawelska 12).

Wszystkich trzech aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego IV rewiru p. Maurera. (p)

Strzelec magistracki w Piotrkowie stanie przed sądem

NIE POMOGŁO ORZECZENIE ZAKŁADU w TWORKACH STWIERDZAJĄCE „NIEPOCZYTALNOŚĆ” UMYSŁOWĄ TOWARZYSZA — MORDERCY.

Wielką sensację wywołało w Piotrkowie orzeczenie Sądu Okręgowego w sprawie Wacława Kajdzińskiego, który jak doniosła w swoim czasie ag. wschodnia zamordował z pobudek politycznych b. urzędnika Magistratu, działacza PPS. T. Jaskowskiego.

Kajdziński, badany przez kilka miesięcy w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach, uznany został za niepoczytalnego. Sąd Okręgowy w Piotrkowie na posiedzeniu gospodarczym w dniu 22 b. m. zastanawiał się, czy przyjąć opinię lekarzy o niepoczytalności Kajdzińskiego, czy też jeszcze raz zbadać całą sprawę.

Po przeprowadzonych nowych badaniach przez lekarzy rzeczoznawców Sąd

Okręgowy wydał ostateczną decyzję, uznając poczytalność Kajdzińskiego. W decyzji swej sąd stwierdza, że tak orzeczenie lekarzy w Tworkach jak i opinia lekarzy rzeczoznawców w Piotrkowie nie przesądza stanowczo niepoczytalności Kajdzińskiego a zachowanie się jego i odpowiedzi podczas badania w sądzie nie nasuwają poważnych podstaw do uznania go niepoczytalnym.

Wobec tej decyzji sądu Kajdziński będzie odpowiadał za dokonanie zabójstwa z premedytacją. Za przestępstwo to przewidziana jest przy obciążających okolicznościach kara śmierci lub, bezterminowego więzienia. Proces w tej sensacyjnej sprawie spodziewany jest w najbliższym czasie. (p)

Place zabaw i gier dla dzieci

USIŁOWANIA MAGISTRATU.

Zagadnieniem dostarczenia niezamożnej dzielnicy łódzkiej odpowiednich terenów do gier i sportów już oddawna zajmował się Magistrat, a na jednym z jego posiedzeń w m. ub. zapadła uchwała co do wydzierżawienia czterech placów prywatnych i oddania do użytku dla dzieci pięciu placów miejskich. Jednocześnie Magistrat postanowił, że wszystkie te place zostaną na koszt miasta ogrodzone, zniwelowane i zwalcowane, oraz zaopatrzone będą w huśtawki, karuzele, pochylnie i t. p. urządzenia sportowe i rozrywkowe.

Powyższa uchwała Magistratu jest stopniowo wprowadzana w życie i już w dniu 15 b. m. oddane zostały do użytku trzy place gier i zabaw dla dzieci robotniczych w następujących punktach miasta: 1) w parku Kolejowym (od ul. Kilińskiego); 2) w parku Poniatowskiego (od ul. Inżynierskiej) 3) w parku „Źródlika” (od ul. Fabrycznej). Pokrycie terenu m. Łodzi, a zwia-

szeza dzielnic robotniczych, siecią placów gier i boisk dla dzieci, umożliwi ogromnej rzeszy działwy niezamożnej swobodną i zdrową rozrywkę, zarówno w porze letniej, jak zimowej i posiadać będzie bardzo doniosłe znaczenie dla tych licznych dzieci łódzkich, które — dotychczas — spędzały wolny czas swój przeważnie nad cuchnącymi ściekami ulie i podwórz. (n)



DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 17), Ilnickiego i Cymera (Wólezańska 37), Suke. Leinwebra (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (p)

W poniedziałek dnia 24 czerwca 1929 roku zmarł

ś. † p.

JAN KOLASIŃSKI

długoletni członek i działacz b. Związku Lud.-Nar. i Stronnictwa Narodow.

W zmarłym tracimy dzielnego druha pracy i oddanego członka organizacji, który z całym zapałem i poświęceniem pracował dla Dobra Ojczyzny.

Członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego prosimy o wzięcie licznego udziału w pogrzebie mającym się odbyć w **środę dnia 26 czerwca r. b. o godz. 5 min. 30 po południu** z domu żałoby przy ul. Franciszkańskiej Nr. 60 jak również w nabożeństwie za duszę Zmarłego, które odbędzie się w dniu 27 czerwca r. b. o godz. 8-ej rano w Kościele Najśw. Marji Panny.

Zarząd Wojewódzki i Koła Miejskiego
Stronnictwa Narodowego m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy dzielili nasz żal i oddali ostatnią posługę

ś. † p.

MARJANOWI Lubicz-Łubie

w odprowadzeniu drogich nam szczątków na miejsce wiecznego spoczynku, Wielce Wielebnemu Ks. Prał. MAŁCZYŃSKIEMU wraz z asystą duchowną, PIERWIZEM) STOW. WŁAŚCICIELI NIEMUCHOMOŚCI m. Łodzi i woj. Łódzkiego, pracownikom i robotnikom firmy M. ŁUBA, ZARZĄDOWI SIEROCINCA po poległych żołnierzach, P.P. Tarczyńskim za poniesienie trumny, lokatorom, oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać”

Stroskana rodzina.

Pobór rocznika 1908

Dziś, w środę, dnia 26 czerwca r. b. winni się stawić do poboru przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie XV Komisarjatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery; R. W. Z.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV Komisarjatów Policji Państwowej, którzy z ważnych powodów nie mogli się stawić do poboru w oznaczonym poprzednio terminie.

Przed Komisją Nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1908 i starszych, zamieszkujący w Łodzi, a zapisani do list poborowych innego powiatu.

Ważne!! Przeczytaj!

„BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH”:

T 1. Konstytucja Rzeczy, ośpolitej Polskiej	zł	— 8
„ 2. Prawo wekslowe i czekowe opracował adw. Stypułkowski	zł	1.50
„ 3. Opłaty stempłowe	zł	1.20
„ 4. Ustawa o ubezpieczeniu prac. umysłow.	zł	2.—
„ 5. Ustawa automobilowa	zł	1.—
„ 6. Prawa pr. cow umysł. i robotników (najem, ur. o y, kaucje, sądy pracy)	zł	2.—
„ 7. Kodeks Karny, stosowany przez Sądy Grodzkie, opracował naczelnik sądów	zł	6.—
4. Sitnicki w kart.	zł	8.—
w płótnie		
„ 8. Ustawa wojskowa, zawier. przepisy i wzory podań, oprac. por. rez. J. Grad	zł	1.20
Ustawa Notarialna o opłatach, teczka w płót.	zł	5.—
Kodeks postępowania karnego obowiązujący od 1 lipca 1929 r.	zł	2.50

Wydawnictwo księgarń „CZYTAJ”.

ŁÓDŹ, Narutowicza (Dzielna) 2

Do nabycia w księgarniach.

PODZIĘKOWANIE.

Od szeregu lat krzewiąc wśród działwy zamiłowanie do przyrody. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży Okręgu Oddziału Łódzkiego gorąco popiera uprawę „zagonków” i obsiewanie balkonów kwiatami przez młodzież szkolną.

Wielką pomoc w tej akcji okazały nam miejscowe zakłady ogrodnicze, bezinteresownie przydzielając corocznie na cel powyższy pewną ilość nasion. Za tę obywatelską ofiarę Szanownym właścicielom firmy L. Jasiński, Jasiński, L. Kołaczkowski, W. Jankowski, R. Saurer, Kuźnicka, W. Rudnicki i Szosland Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

ULGOWA TARYFA KOLEJOWA NA WĘGIEL.

Nowa towarowa taryfa kolejowa, która została już opracowana w porozumieniu ze sferami gospodarczymi przewiduje 10 proc. ulgę od normalnej taryfy dla tych urzędów instytucji i osób, które sprowadzać będą węgiel w porze letniej. Chodzi mianowicie o odciążenie kolei od dostaw węglowych w okresie jesiennym i zimowym, kiedy odczuwa się brak taboru kolejowego. Ulgowa taryfa na węgiel wejdzie w życie po wprowadzeniu nowej taryfy. (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Mira Efros“.

Dziś i codziennie po cenach najniższych od 50 gr. do 5 zł. 50 zruszająca do łez, głęboko pomyślana sztuka Gordina „Mira Efros“.

Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań w Cukierni Gostomskiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Melodyjne atrakcje „Panna Łódź“ w których czynny udział ochotnie przyjmuje sama publiczność, przyciągają coraz liczniejsze rzesze łodzian, po całodziennych trudach, spragnionych zabawy, śmiechu, odpoczynku na świeżym powietrzu, pośród drzew ogrodu.

Wybór „Królowej“ i „dam dworu“ z pośród pięknych łodzianek przyjmowany byłwa codziennie radosnymi brawami.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę i jutro w czwartek dwa ostatnie wieczory bawić będzie publiczność znakomita operetka „Manewry jesienne“ następnie ustępuje miejsca arcykomicznemu wodewilowi „Baron Kimel“ z Góreckim w roli Skowronka, premjera którego odbędzie się w piątek b. tygodnia pod reżyserją M. Mieczysławskiego. Kasa codziennie czynna od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy. Ceny miejsce zwykłe od 50 gr. do 3 zł.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „GONG“

Już tylko kilka dni pozostaje na afiszu doskonała rewja „Dowidzenia“, w której świecą tryumfy znakomita artystka teatrów zagranicznych i warszawskich ulubienica Łodzi — Larissa Aleksja, Lu Przestrzelka, Gustaw Cybulski, Laskowski, Belski, Piłarski, i znakomita para baletowa Soboltówna—Wojnar.

Do szlagierowych numerów programu należą: przeżabawny chórek „Gong—kapella“, oraz znakomita parodia „Turniej walk francuskich w Gongu“.

Codzienne 2 przedstawienia: o g. 8.15 i 10.15.

Do akt. Nr. 974 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru Jan Jabezyk, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1929 roku, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Hersza Wróblewskiego i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 835.

Łódź, dnia 21.6 1929 r.

1925

Komornik: J. Jabezyk.

KĄCIK DLA PAŃ.

Kapelusz na „jeden raz“

TEGOROCZNA MODA.

W żadnej innej dziedzinie moda nie zmienia się z taką szybkością, jak moda na kapelusze. Na wiosnę nosiliśmy tylko małe, obcisłe mycki, odsłaniające całe czoło. Obecnie obowiązują olbrzymie powiewne rondo z przezroczystej słomki florenckiej, które chyba wszystkim bez wyjątku „robią do twarzy“. Co dziwniejsze, że rondo te są większe z tyłu niż z przodu — co więcej — odsłaniają cne często całkowicie czoło, a z boków i z tyłu opadają niby falbany czepka holenderskiego.

Dla nas przyzwyczajonych od tylu lat do zupełnie ściętych z tyłu rond i odsłoniętych karków, jest to nowość niebywała. Jak zwykle na początku nowe modele razią oko, które dopiero powoli przyzwyczajają się do inowacji. Trzeba się jednak zgodzić z tem, że rondo okrągłe i faliste do letnich sukienek nadaje się o wiele bardziej, niż obcisły kapturek filcowy, który przez wiele lat zdążył nam się już znudzić. Jest to przystępnie także odpowiednie do mody kloszów i falban — mody sutej, powiewnej i lekkiej, którą nas darzy lato 1929 roku. Zresztą filce nie straciły prawa obywatelstwa: do kostjumu i płaszcza filc nosi się przez całe krągły rok, tylko filce letnie są znacznie lżejsze od zimowych. Najmodniejszy kolor filców letnich — tillenl kolor kwiatu lipo-

wego, lub niedojrzałej cytryny prześlicznie wygląda w połączeniu z granatową, albo czarną wstążką glansowaną. W słonce jednak tych kolorów już się nie nosi: najmłodniejsze są czarne, białe i granatowe, przeważnie bez łączenia kolorów.

Kapelusze filcowe opasywane są wstążeczką bardzo wąską, w przeciwieństwie do mody z lat ubiegłych, która zalecała szerokie wstążki, jeszcze częściej zaś za całe przybranie służyła dyskretna klamerka. Ładnie wyglądają i są bardzo noszone cienkie filce koloru perłowego, niezem nie przybrane, prócz perły lub klamry z masy perłowej, o linji rondo falistej. Taki kapelusz trzeba koniecznie mieć w swym repertuarze garderobianym: w dzień letni a niezbyt upalny można go włożyć zawsze i czuć się zawsze dobrze ubraną. Słomka florencka wygląda ślicznie, ale w naszym klimacie jest niemal luksusem: można ją włożyć w ciągu lata zaledwie kilkanaście razy, a może i kilka, sądząc po dżdżystych latach ostatnich.

Prawda i to jednak, że niejedna z nas gotowa jest kupić kapelusz, aby go włożyć raz jeden, jeżeli na tym jednym razie nam zależy.

H. N.

Piękność na nową modę

CZY LYSINA U KOBIET STANOWIĆ BĘDZIE POWAB.

Czego nie pisano o krótkich włosach kobiecych o uczesaniu a la garconne! Jakich wywodów nie przytaczano „za“ i „przeciw“ Filozofowie poeci, publicyści, kler i cesarz japoński, Edison i Bernard Shaw, Mussolini, Charlie Chaplin — wszyscy wypowiedzieli swą opinię. Spory te pomalą już ustają. Nie ulega już wątpliwości, że krótkie włosy zatriumfowały. Nowa moda zwyciężyła. Jej przeciwnicy zostali zhańbieni i pobici.

Lecz oto powstało nowe niebezpieczeństwo — ze strony medycznej. Jest to niespodzianka tem większa, że dotychczas na korzyść krótkich włosów przytaczano głównie argumenty higieniczne. Ale jeden z powag włosowych. twierdzi, że kobietom

grozi... wyłysienie.

Z natury mężczyźni pono nie są skłonniejsi do lysienia, niż kobiety. Lecz włosy wypadają im tylko dlatego, że oni strzygą je krótko, odbierając w ten sposób skórze jej przyrodzoną ochronę od zimna, upału, wiatru lub słońca. Nasze damy same nie wiedzą, co je czeka. Nowa moda zapewne utrzyma się jeszcze długo, więc za lat 10 zobaczymy liczne kobiety z łysinami okrągłymi na podobieństwo „tonsur“, z gołymi czaszkami, jak kolano, z lekkim puszkim na głowie — we wszystkich odmianach. A może w owym czasie zmienia się gusta i lyse kobiety wydadzą nam się szczególnie czarującymi? W przeciwnym razie powrócą peruki. (k)

Zbyt porównywane idjotyzmy

WYBORY „KRÓLOWYCH“ W KRAJACH O ULTRA REPUBLIKAŃSKIM USTROJU.

Głośny był niedawno temu ów konkurs piękności w Paryżu, w którym kandydatka nasza, „Miss Polonia“ — p. Władysława Kostakówna nie zdobyła palmy pierwszeństwa, dano jej bowiem drugie miejsce, przyznając tytuł „Miss Europy“ żydówce węgierskiej, Elżbiecie Simon.

Pomimo, że prasa rozwodziła się szeroko nad rozmaitemi ciemnymi stronami całej tej afery, odradzając kandydatkom wyjazd do Ameryki, gdzie w Galveston miał się odbyć drugi konkurs, na „królowę piękności całego świata“, chętna wybicia się nakłoniła uroczę zawodniczki do tego, że pozostały na przestrogi glucho...

Konkurs w Galveston odbył się. Ci, co go organizowali bali się skandalu, i dla tego postanowili przyznać zwyciężczyni nagrodę w kwocie aż... 2,000 dolarów. „Królową piękności świata“ obrano „Miss Au-

strję“, pannę Elizę Goldarbeiter. Prócz 2,000 dolarów otrzymała ona płytkę srebrną z wrytem swoim nazwiskiem, tytułem „monarszym“ i datą konkursu.

Ponadto pięknisze 10—ciu państw europejskich uczestniczyły w konkursie piękności na „Miss Amerykę“ (Północną). Została nią panna Grater z Nowego Jorku.

Zapytać należy: kto i w jakim celu urządza te wszystkie szopki?

WALUTY i DEWIZY.

Holandja 358,18
Londyn 43,2375
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,885
Praga 26,41
Szwajcaria 171,65
Stokholm 239,08
Wiedeń 125,305
Włochy 46,66

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotyach z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

REKLAMA TO POTĘGA!!

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Na raty! Taniol! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, koldry, bieleznię męską, damską poleca „Kredyt“ Nawrot 15 Uwaga! 1-sze piętro.

Wieruszowie miasteczku 6 tys. mieszkańców na linii kol. Kalety-Podzamcze, jest do sprzedania w rynku dom z piekarnią i cukiernictwem od 50 lat w jednym posiadaniu. 2 targi tygodniowo i miesięczne jarmarki. Wiadomość: piekarnia, Trocha, Wieruszów 5775—

Morgowe działki leśne z porośniętym lasem 40-to letnim w Bełchatowie po bardzo niskiej cenie do nabycia dla chrześcijan. Zgłoszenia u pełnomocnika dóbr Bełchatów-Dwór w Łodzi, przy ul. Andrzeja L. 44 (Biuro Porad) od 10-ej do 12-ej rano i od 4-ej do 6-ej po południu. tel. 47-57 8396—1

Do sprzedania domek z ogrodem. Wiadomość ul. Błońska 13 m.1 u gospodarza

Do sprzedania pół placu front, przy ul. DREWNO-wskiej w cenie 2,200 zł. Wiadomość, Radomska Nr. 21 u gospodarza

8398—2

„FORD“ taksówka do sprzedania, Wiadomość Widzew, Wilanowska 13 u gospodarza

8406—3

Posady i prace

tarsi chłopcy potrzebni do posług. Wiadomość Andrzeja 30 A. Kowalczyk 8410—

Zegubione dokumenty

Zaginęła książeczka woj-skowa wydana przez P. K. U. Płock na imię Bolesław Kamelski 8394—3

Zaginął numer od roweru 5357, należący do Bolesława Zbrojewskiego.

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia sklep 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. Wiadomość Wólczańska 109 J. Adwiga Mularczyk 8408—1

Różne.

Przyjmę panów na mieszkanie od zaraz. Al. Kościuszki 11 m. 12 8402—2

SKLEP

Kazimierz Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Na raty!

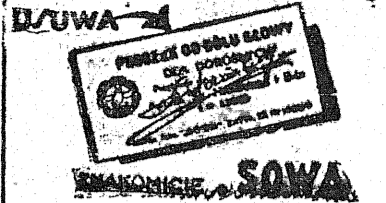
Jak za gotówkę

OBUWIE męskie damskie, śniegowce białe, damską i męską torebki, parasolki, koldry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT“ Nawrot 15 I. piętro

Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł, palta 45 zł. własne dodatki
Roboty pierwszorzędną
KRAWIEC KAMIŃSKI
Napiórkowskie 5
front II piętro

WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

DO SPRZEDANIA Ule Warszawskie

z nadstawkami podkar-miaczkami w nodze, z pszczołami lub bez, oraz miodarki, maski podkurza-cze własną ręką.

Wytwórnia UII

Łódź, Juliusza 27

5479

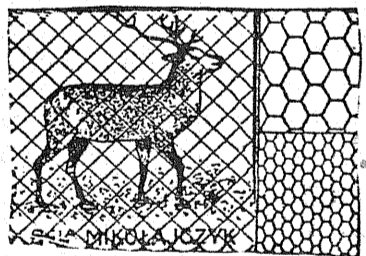
Sklep galanterji

ozdób wojskowych, poli-cyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

Konstantynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121



Parkany, Plecionk Tkaniny

Druciane Gaza miedz do filtrów „Rabitz“ do robót betonowych

we wszystkich metalach wyrabiają i polecają

E-cia Mikołajczyk

ŁÓDŹ, Kilińskiego 167

Ceny przystępne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wydruki ogłoszeń nie odpowiadamy. Każda cewa podwyżka obowiązuje. przedruk ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Krawca, w Łodzi u p. Krawca, w Piotrkowie u p. Krawca, w Żelaznym u p. Krawca.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.